

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 marca 2018 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I C 367/17 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód. Zaskarżył wyrok w części, to jest w zakresie do kwoty 10.000 złotych.

Skarżonemu wyrokowi zarzucił, iż przy wyrokowaniu Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił dokumentów załączonych do akt sprawy.

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach:

Strony pozostawały w związku faktycznym do marca 2013 r. Pozwana nabyła w drodze dziedziczenia po dziadkach prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł..

Strony zaplanowały przeprowadzenie remontu przedmiotowego lokalu, w którym miały wspólnie zamieszkać razem z małoletnim synem. Remont lokalu rozpoczął się w czerwcu 2012 r. Przed rozpoczęciem remontu powód uległ wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego doznał poważnych obrażeń ciała, w szczególności kręgosłupa. Pomimo to powód zdecydował, że będzie czynnie uczestniczyć w remoncie lokalu.

W dniu 23 sierpnia 2012 r. pozwana zawarła z (...) Bank (...) S.A. w K. umowę pożyczki, na podstawie której bank przekazał jej kwotę 10.900 zł. Jako termin spłaty zadłużenia z tytułu pożyczki wskazano dzień 10 sierpnia 2017 r. W dniu 19 września 2012 r. również rodzice pozwanej Z. i P. K. zawarli z (...) Bank (...) S.A. we W. umowę pożyczki, na kwotę 25.609, 76 zł. Całkowite rozliczenie zadłużenia nastąpiło w dniu 6 czerwca 2014 r. Pozwana dysponowała środkami udzielonymi jej i jej rodzicom z tytułu pożyczek oraz podjęła decyzję, że zostaną one przeznaczone na remont mieszkania. Przekazała powodowi kartę płatniczą umożliwiając mu dostęp do środków przeznaczonych na remont.

Powód otrzymał od ubezpieczyciela sprawcy wypadku komunikacyjnego świadczenia odszkodowawcze w łącznej kwocie około 80.000 zł, jednakże do grudnia 2012 r. nie poinformował o tym partnerki. W grudniu 2012 r. powód kupił samochód. Pozwana ufała powodowi i nie kontrolowała sposobu finansowania przez niego remontu.

Remont obejmował łazienkę, kuchnię, instalację c.o., wymianę podłóg i wyburzanie niektórych ścianek działowych oraz kładzenie gładzi. Prace remontowe wykonywał powód, jego ojciec S. D. będący z zawodu hydraulikiem, a także znajomy powoda W. A.. Montaż mebli kuchennych został wykonany przez stolarzy. Powód brał czynny udział w wykonywaniu remontu zabezpieczając chory kręgosłup pasem kulturystycznym. S. D. również przekazywał powodowi pieniądze na potrzeby związane z remontem. W. A. otrzymywał pieniądze za wykonywane prace od powoda, jak i od pozwanej, jednakże nie otrzymał całości oczekiwanego wynagrodzenia.

W okresie remontu strony zamieszkiwały wraz z dzieckiem u rodziców pozwanej. Strony rozstały się w marcu 2013 r., kiedy trwały jeszcze prace remontowe w lokal. W piśmie z dnia 5 sierpnia 2016 r., doręczonym pozwanej w dniu 12 sierpnia 2016 r., powód wezwał ją do zapłaty kwoty 30.000 zł z odsetkami ustawowymi w terminie 14 dni od dnia otrzymania pisma. Powód w toku procesu oświadczył, że wystąpił z powództwem o zapłatę, ponieważ potrzebuje pieniędzy na spłatę zadłużenia alimentacyjnego. Aktualnie powód pozostaje w związku małżeńskim, z którego pochodzi jego drugie małoletnie dziecko. Zadłużenie powoda z tytułu alimentów należnych na rzecz wspólnego dziecka stron wynosi 7.000 zł.

Sąd Rejonowy pominął pismo procesowe i dalszą dokumentację złożoną przez powoda już po zamknięciu rozprawy (k. 59-72). Wskazał, iż biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, wagę argumentów przytoczonych przez strony, a także fakt, że każda z nich miała możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych w sposób umożliwiający ich przedstawienie najpóźniej na rozprawie (a więc np. przygotowania odpisów dokumentów dla strony przeciwnej), nie

zachodziła potrzeba otwarcia na nowo zamkniętej rozprawy. Spowodowałoby to dalsze, całkowicie nieuzasadnione przedłużenie trwania postępowania.

Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie, w jakim wskazał, że środki uzyskane z tytułu odszkodowania w związku z wypadkiem komunikacyjnym zostały przez niego przeznaczone na remont lokalu. Powód zeznał, że z tego tytułu otrzymał kwotę około 80.000 zł, zaś szacowane przez niego koszty remontu wynosiły 30.000 zł. Twierdzenia i treść żądania powoda skonfrontować należy z twierdzeniami pozwanej, która udokumentowała i wyjaśniła, że kwotę przekraczającą koszty remontu otrzymała na podstawie umów pożyczek zawartych przez nią samą i jej rodziców. Na podstawie tych umów pozwana dysponowała łączną kwotą 36.509, 76 zł przeznaczoną na remont lokalu. Za wiarygodne uznane zostały zeznania pozwanej w części, w której podała, iż powód dysponował jej kartą płatniczą, dzięki czemu mógł samodzielnie finansować remont. Jednocześnie pozwana wyjaśniła, że do grudnia 2012 r. nie wiedziała o odszkodowaniu wypłaconym na rzecz powoda przez ubezpieczyciela sprawcy wypadku komunikacyjnego. Nie ma zatem żadnego dowodu na to, że powód rzeczywiście przeznaczył środki uzyskane z tytułu ubezpieczenia w całości bądź w większej części na potrzeby remontu, tym bardziej, iż pozwana dysponowała na ten cel własnymi środkami. Środki te zostały w całości wydane przez samego powoda właśnie w związku z realizacją prac remontowych. Powód nie zaprzeczył przy tym twierdzeniom pozwanej, że w grudniu 2012 r. nabył samochód za środki wypłacone mu tytułem odszkodowania. Sąd meriti wskazał, iż oznacza to, że zeznania pozwanej są bardziej wiarygodne w zakresie sposobu finansowania remontu i pochodzenia środków przeznaczonych na remont.

Sąd pierwszej instancji zaniechał ustalenia rzeczywistych kosztów remontu na podstawie kopii faktur załączonych do pozwu, jak i zeznań powoda mając na uwadze, że wobec zakwestionowania zarówno zasady, jak i wysokości roszczenia przez pozwaną właściwym środkiem dowodowym służącym oszacowaniu tych kosztów była opinia biegłego właściwej specjalności. Żadna ze stron nie zażądała dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, przy czym stroną obciążoną przede wszystkim obowiązkiem dowodzenia jest powód (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.). Charakter sprawy oraz argumentacja przytoczona przez strony, a zwłaszcza niekwestionowany przez nie związek roszczenia w tej sprawie z faktem, że powód nie łoży na utrzymanie wspólnego syna stron (w toku pozostaje postępowanie egzekucyjne o wykonanie obowiązku alimentacyjnego), wyklucza dopuszczenie przedmiotowego dowodu z urzędu.

Sąd Rejonowy zważył, że powództwo podlegało oddaleniu jako nieudowodnione co do zasady i wysokości.

Do rozliczenia konkubinatu, w tym nakładów dokonanych przez konkubentów na majątek jednego z nich, mają zastosowanie przepisy art. 405 i n. k.c. chyba że szczególne okoliczności faktyczne sprawy wskazują na istnienie innej podstawy prawnej tych rozliczeń (m.in. uchwały z dnia 30 września 1966r., III PZP 28/66, OSNCP z 1967 r. nr 1, poz. 1, z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69, LEX, z dnia 27 czerwca 1996 r., III CZP 70/96, OSNC z 1996 r., nr 11, poz. 145 oraz wyroki z dnia 26 czerwca 1974 r., III CRN 132/74, LEX, z dnia 16 maja 2000 r., V CKN 32/00, OSNC z 2000 r., nr 12, poz. 222 oraz z dnia 7 maja 2009 r., IV CSK 27/09, LEX; por. postanowienie SN z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 388/03, LEX). Stosunki majątkowe konkubentów można również oceniać w świetle treści umowy zawartej przez nich także w sposób dorozumiany (szerzej D. Z., Podstawy rozliczeń majątkowych osób pozostających w faktycznym wspólnym pożyciu w judykaturze Sądu Najwyższego w: *Sine ira et studio. Księga jubileuszowa dedykowana Sędziemu Jackowi Gudowskiemu*, red. naukowa T. E., P. G., K. W., W. 2016, s. (...) i n.).

Wykazanie zasadności roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia wymaga udowodnienia, że doszło do powiększenia stanu majątku wzbogaconego (*accipiensa*) kosztem majątkuubożonego (*solvensa*), a także - co do zasady - iż stan wzbogacenia nadal istnieje (por. art. 409 k.c.). W świetle stanowiska orzecznictwa SN, jeżeli zwrot bezpodstawnego wzbogacenia ma nastąpić w pieniądzu, to w razie uwzględnienia powództwa zasądzeniu podlega zwrot aktualnego wzbogacenia, przez co należy rozumieć, zgodnie z art. 405 k.c. w zw. z art. 316 k.p.c. i stosowanym w drodze analogii art. 363 § 2 k.c., zwrot wzbogacenia istniejącego w chwili wyrokowania z uwzględnieniem np. zużycia i amortyzacji nakładów (wyrok SN z dnia 12 marca 1998 r., I CSK 522/97, OSNC z 1998 r., nr 11, poz. 176 i z dnia 3 października 2003 r., III CKN 1313/00, LEX).

Jeżeli bezpodstawne wzbogacenie przybiera postać nienależnego świadczenia, powód winien powołać się na właściwą kondykcję (skarga, roszczenie o zwrot) opisaną w art. 410 § 2 k.c., a w szczególności na brak obowiązku świadczenia lub nieosiągnięcie jego celu, oraz udowodnić przesłanki tej kondykcji.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Rejonowego, powód nie wykazał poniesienia określonych nakładów z własnego majątku na majątek pozwanej, ani rzeczywistej i aktualnej wysokości kosztów z tym związanych. W konsekwencji nie udowodnił również, że doszło do powiększenia stanu majątku pozwanej bezpośrednio kosztem jego własnego majątku.

Jak wskazano już w ramach oceny dowodów, okolicznością bezsporną był sam fakt remontowania mieszkania należącego do pozwanej przez powoda, jego ojca oraz znajomego stron W. A.. Zakres partycypacji finansowej powoda w pokrywaniu kosztów remontu nie został udowodniony. Nie ulega wątpliwości, że to przede wszystkim pozwana i jej rodzice finansowali prace remontowe zaciągając na ten cel pożyczki w bankach na kwoty przewyższające łącznie szacowane przez powoda koszty remontu w kwocie 30.000 zł. Również ojciec powoda - choć w dalece mniejszym zakresie - finansował niektóre prace. Jeżeli chodzi o koszty ponoszone w związku z przekazywaniem wynagrodzenia znajomemu stron W. A., to nie została wykazana ich wysokość, a ponadto były one pokrywane wspólnie przez strony. Nie ma natomiast dowodów jednoznacznie potwierdzających, że środki na ten cel pochodziły wyłącznie z majątku powoda. Niemniej jednak nawet, gdyby zostało to udowodnione, nie jest to równoznaczne z bezpodstawnym wzbogaceniem się pozwanej bezpośrednio kosztem majątku powoda. Ostatecznie bowiem środki stron, w tym środki powoda, trafiły do majątku W. A..

Sąd Rejonowy zważył, że choć powód nie powołuje się wprost na żadną z kondykcji, o których mowa w art. 410 § 2 k.c., to najbardziej aktualne pozostaje w tej sprawie rozważenie zasadności roszczenia w kontekście braku podstawy (obowiązku) świadczenia (*conditio indebiti*) oraz nieosiągnięcia celu świadczenia (*condictio causa data causa non secuta*) w związku z ustaniem wspólnoty konkubenckiej. W ocenie Sądu przesłanki obu tych kondykcji nie zostały spełnione o tyle, że w okresie, kiedy powód świadczył własną pracę, a także - zgodnie z jego twierdzeniami - finansował remont, trwał związek stron. Istniała zatem podstawa świadczenia. Strony pomimo niezawarcia związku małżeńskiego tworzyły bowiem rodzinę, w ramach której planowały przygotować lokal do zamieszkania razem z dzieckiem. Nie można również stwierdzić, że cel domniemanego świadczenia powoda nie został osiągnięty skoro w lokalu może zamieszkać pozwana oraz wspólne dziecko stron. Pozwana wyjaśniła przy tym, że remont lokalu nie został zakończony jedynie z uwagi na brak środków. Obowiązkiem powoda jako ojca dziecka było i jest również przyczynianie się do zaspokojenia przez nie potrzeb mieszkaniowych. Nawet więc jeżeli zaangażował własną pracę i pokrył niektóre koszty remontu z własnych środków (na co nie przedstawił przekonujących dowodów) to świadczenie to miało podstawę i cel również w obowiązku zapewnienia utrzymania i mieszkania dla własnego dziecka pozostającego pod opieką pozwanej jako matki.

Zdaniem Sądu Rejonowego roszczenie powoda, poza jego nieudowodnieniem co do zasady i wysokości, jest również sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), a zwłaszcza z moralną zasadą troski i opieki nad rodziną i potomstwem, choćby strony nie pozostawały w związku małżeńskim. Okolicznością bezsporną jest to, że powód posiada zadłużenie alimentacyjne w kwocie około 7.000 zł w stosunku do wspólnego dziecka stron, a powództwo w tej sprawie wytoczył, aby zdobyć środki na jego uregulowanie. Tym samym powód dąży do uzyskania od pozwanej świadczenia w kwocie 30.000 zł nie zważając na to, że bieżące koszty utrzymania i wychowania ich wspólnego dziecka ponosi pozwana. W konsekwencji, w razie uwzględnienia powództwa w tej sprawie powód miałby możliwość uzyskania od pozwanej świadczenia przewyższającego znacznie jego zadłużenie alimentacyjne, co jednocześnie pozbawiałoby pozwaną środków na utrzymanie jej i dziecka. Realizacja tego rodzaju roszczenia w okolicznościach sprawy stanowi nadużycie prawa podmiotowego.

Sąd Rejonowy jednocześnie wyeksponował, że powód dość instrumentalnie traktuje potencjalne uprawnienie do rozliczenia nakładów, które miał poczynić na lokal pozwanej. Mianowicie pomija fakt, że w okresie remontowania mieszkania zamieszkiwał wraz z pozwaną i dzieckiem u jej rodziców. Powód zaspokajał więc własne potrzeby mieszkaniowe dzięki dobrej woli i gościnności osób trzecich, co w zasadzie - przyjmując argumentację powoda - również stanowiłoby jego bezpodstawne wzbogacenie kosztem majątku rodziców pozwanej. Zmierzająca w tym

kierunku argumentacja nie jest jednak trafna, ponieważ właśnie wspólnota konkubencka stron i tworzenie przez nie rodziny z dzieckiem była podstawą do skorzystania z możliwości zamieszkania u rodziców pozwanej. Przypomnieć należy, że rodzice pozwanej również zaciągnęli pożyczkę na znaczną kwotę w celu udzielenia stronom pomocy finansowej w wyremontowaniu mieszkania, w którym strony miały wspólnie zamieszkać.

Sąd Rejonowy wskazał, że nie ulega wreszcie wątpliwości, że świadczenie powoda w postaci poczynienia wyłącznie przez niego nakładów na majątek pozwanej (gdyby uznać, że zostało to wykazane) nie podlega zwrotowi, ponieważ powód wiedział, że nie był do niego zobowiązany z punktu widzenia prawa i nie zastrzegł zwrotu (art. 411 pkt 1 k.c.), a samo świadczenie czyniło jednak zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Obowiązek utrzymania i czynienia nakładów na majątek partnerki (konkubiny) nie znajduje bowiem jednoznacznej podstawy prawnej (nie wynika wprost z przepisów prawa rodzinnego i pozostałych gałęzi prawa cywilnego), jednakże ma dość jednoznaczną podstawę moralną wynikającą z faktu pozostawania w związku, z którego pochodziło dziecko stron pozostające na ich utrzymaniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlegała oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy, iż powód wnosząc apelację nie zgłosił zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji konkretnych przepisów. Skarżący podniósł jedynie, iż Sąd Rejonowy wyrokując nie uwzględnił dokumentów załączonych do akt już po zamknięciu rozprawy. Powyższe dowody miały natomiast wykazywać fakt poniesienia przez powoda nakładów na lokal należący do pozwanej.

Mimo, iż powód wprost nie wskazuje, który z przepisów naruszył Sąd pierwszej instancji domyślać się można, iż chodzi o zarzut naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że powód nie udowodnił, że dokonał nakładów na lokal pozwanej w wysokości przez niego wskazanej.

Do tej kwestii należało odnieść się w pierwszej kolejności, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych ewentualnych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Sformułowany przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego jest chybiony. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga bowiem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, tylko to bowiem może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Skarżący podnoszący zarzut z art. 233 § 1 k.p.c. powinien wskazać jakie kryteria oceny Sąd naruszył przy ocenie konkretnych dowodów uznając ich wiarygodność lub odmawiając im takiego charakteru (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753). W ocenie Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał konkretnych naruszeń w tym zakresie. W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy wskazał w ocenie materiału dowodowego na jakich dowodach oparł poczynione ustalenia, uzasadnił również w sposób w pełni przekonujący, którym dowodom nie dał wiary oraz które pominął i z jakiego powodu. Stan faktyczny był, co do zasady (faktu prowadzenia remontu), bezsporny. Sąd oparł się na osobowych źródłach dowodowych w tym zeznaniach stron i świadków, których opis wskazuje na ich pełną wiarygodność w zakresie wskazanym przez Sąd. Odnośnie okoliczności zdarzenia Sąd Rejonowy oparł się również na dokumentach załączonych do akt sprawy. Nawiązując do kwestii dokumentacji złożonej po zamknięciu rozprawy Sąd Rejonowy zasadnie pominął pismo procesowe i dalszą dokumentację złożoną przez powoda już po zamknięciu rozprawy (k. 59-72). Zważyć należy, iż biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, wagę argumentów przytoczonych przez strony, a także fakt, że każda z nich miała możliwość zgłoszenia wniosków dowodowych w sposób umożliwiający ich przedstawienie najpóźniej na rozprawie (a więc np. przygotowania odpisów dokumentów dla strony przeciwnej), nie zachodziła potrzeba otwarcia na nowo zamkniętej rozprawy. Spowodowałyby to dalsze, całkowicie nieuzasadnione przedłużenie

trwania postępowania. Mając na uwadze powyższe, nie można uznać, że Sąd I instancji nie rozważył zebranego materiału dowodowego w sposób wszechstronny czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu i mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wnioski wyprowadzone przez Sąd meriti co do oceny zaferowanych dowodów również nie są obarczone błędem i prowadzą do prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Sąd nie dopatrył się również naruszenia przepisów prawa materialnego. Wypada zauważyć, że ewentualny zarzut naruszenia prawa materialnego w istocie nie tyle dotyczy wykładni powołanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów, co jest polemiką z oceną Sądu Rejonowego w zakresie oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie

W tym stanie faktycznym apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.